

Szczecin dnia 29 listopada 1973

71-014 Szczecin

UNIWERSYTET im. Adama Mickiewicza

w P o z n a n i u.

Instytut Socjologii

ul. Marchlewskiego 124/126

Spełniając życzenie Instytutu podaję uwagi do pytań nadesłanej ankiety, według kolejności podanych problemów:

ad 1/ Złożyły się na to 2 przyczyny:

- urok miasta które zwiedziłem pobieżnie latem 1941 przy "próbie powrotu do kraju" z robót przymusowych.
- artykuł szowinistyczny w prasie hitlerowskiej czytany w Poznaniu w 1944 że Szczecin ma być polskim miastem po zwycięstwie aliantów.

Po wyzwoleniu zostałem członkiem Związku Zachodniego i planując założenie rodziny, oczekiwałem zdobycia Szczecina i możliwości wyjazdu w celu osiedlenia.

ad 2/ Kilka wydarzeń:

- Przyjazd do do wyludnionego i zruinowanego miasta po wyzwoleniu.
- Zwalenie z cokołu "Wielkiego Fryca" symbolu buty pruskiej, przy dzisiejszej Alei Wyzwolenia.
- Pierwszy obchód rocznicy zwycięstwa grunwaldzkiego i poświęcenia płyty nagrobnej Nieznanego Żołnierza.
- Ogłoszenie polskości Szczecina po konferencji Poczdamskiej.
- Dwa osobiste wydarzenia: ślub w odbudowywanym kościele w Dąbiu i zaufanie mieszkańców i aktywu którzy w 22 roku życia wybrali mnie jednogłośnie prezesem Spółdzielni /funkcję tą pełniłem 6 kadencji/

ad 3/ Poprawnie i tak:

- Większość przybywających na rekonesans lub na stałe, była ludźmi młodymi lub w kwiecie wieku, twardymi i odpornymi, przyzwyczajeni do niedostatku. Większość stanowili byli partyzanci i konspiratorzy, b. i eńcy i robotnicy przymusowi z Niemiec a później zdemobilizowani żołnierze. Wielu sprowadzało żony lub kandydatki, względnie młode, a później całe rodziny. Nieliczną grupę stanowił element przepływowy, niż zdecydowani "siedzący na walizkach".

Flagą tego okresu byli jednak "szabrownicy" drobni złodzieje i wandale kursujący falami między Szczecinem i krajem.

Mimo nadzoru i przepędzenia czynili wiele szkód, utrudniając osiedlenie.

cytat

Prawdziwą plagą były zorganizowane szajki kombinatorów które pojawiły się latem 1945 działając pod szyldami nieistniejących przedsiębiorstw w kraju a także instytucji i urzędów na które się powoływali posługując fałszywymi uprawnieniami. Szajki te a także nieuczciwi pracownicy niektórych firm ja np. "REMO" grabili i wywozili zapasy materiałowe, urządzenia nawet już zabezpieczone i warunkujące rozwój miasta i jego urządzeń komunalnych.

Przypominam sobie fakt wyremontowania 2 szkół na przedmieściach głównie czynem społecznym gdzie stolarze i inni rzemieślnicy z trudem znaleźni dorabiali ramy okienne i drzwi, uszkodzone odłamkami i wybuchami pocisków, szklili okna szkłem przywiezionym z Poznania, gdzie w przeddzień otwarcia szkół korzystając z braku nauczycieli którzy wyjechali za podręcznikami i pomocami szkolnymi/ nastąpiło w nocy zupełne ograbienie budynków.

Na szczęście nad ranem zatrzymano samochody i przyczepy firmy "REMO" z podejrzanym ładunkiem odprowadzając do MO. Na skutek interwencji z Warszawy trzeba było zwolnić ładunek, który wspaniałomyślnie odsprzedano za słoną cenę władzom miejskim wraz z kosztami transportu. Ładunek stanowiły drzwi, okna, umywalki z armaturą, ławki i stoły szkolne, niestety uszkodzone z pobitymi w dużym stopniu ramami okiennymi, co wymagało wielu wysiłku dla powtórnego przygotowania budynków, opóźniając otwarcie tych szkół.

Skutkiem tego nauczyciele zrezygnowali z pracy a wielu osadników wyjechało nie widząc możliwości nauki dla swych dzieci.

Powodem wielu trudności były ciągłe zmiany i przenoszenie się władz miejskich oraz wojewódzkich, co sprzyjało jednostkom społecznym tworząc warunki trudniejsze od innych rejonów osiedleńczych.

Właściwy ton tworzącej się społeczności nadawali delegowani tu kolejarze, przybywający nauczyciele, rzemieślnicy, rolnicy oraz zespoły pracowników skierowanych do uruchomienia najważniejszych dla funkcjonowania miasta przedsiębiorstw. Ludzie Ci zabrali się ochoczo do pracy, za miskę zupy, nie pytając o wynagrodzenie i nie bacząc na trudne warunki bytowania. Wykazywano przytym wiele inicjatywy, talentów organizacyjnych i improwizacji łamiąc wiele przeszkód i trudności. Przykład ten porwał innych i dawał nadzieję rychłej stabilizacji.

Wbrew szerzonej w głębi kraju propagandzie o "dzikim zachodzie" szczególnie w Szczecinie, prawda była inna. Podobnie jak w pierwszych latach osadnictwa w Ameryce, następowała szybka konsolidacja ludzi o różnych wyznaniach, przekonaniach politycznych uprzedzeniach dzielnicowych. Wzajemne poszanowanie i jednoczenie

obywateli z różnych stron kraju a nawet świata, wracających z emigracji, rozpraszonych wojną - ~~wzniekszu~~ wobec istniejących trudności w obronie swych praw, wzajemnie sobie pomagając.

Podobną postawę zachowywali polacy w czasie okupacji w kraju i niemiecach w obozach i skupiskach przymusowych robotników, kontynuując solidarność. Przypadki "sobkostwa", wyłamywania się z obowiązujących reguł były rzadkie i spotykały się z natychmiastowym potępieniem ogółu. Targia polityczne nie występowały w przeciwieństwie do reszty kraju, jakkolwiek wielu przybyszów było członkami różnych ugrupowań. Początkowo silniejszą grupę stanowili członkowie PPS i PPR przybyli z legitymacjami którzy zawiązywali komórki terenowe. Troską tych Organizacji była ^{przedewszystkiem} działalność zmierzająca do poprawy warunków osiedlenia. Znamiennym przykładem była np. odbudowa latem 1945 kościoła katolickiego w czynię partyjnym PPR i z funduszków organizacji w dzielnicy Podjuchy, gdyż kościół warunkował osiedlenie w pasie nadodrzańskim od Klucza do Źdroi. Decyzja i wkład pracy były słuszne gdyż w krótkim czasie rejon się zaludnił ratując przed zniszczeniem kilka osiedli peryferyjnych. Starzy działacze partyjni dobrze znali mentalność i religijność ludności /głównie wiejskiej/ która szukała warunków do osiedlenia a nie znajdując ich omijała Szczecin.

- ad 4/ - Umacnianie wpływów Polski wśród tutaj skowian za czasów Krzywoustego.
 - Rozwój miasta i księstwa w okresie dynastii książąt Piastowskich.
 - Okupacja szwedzka hamująca germanizację słowiańskich mieszkańców.
 - Rozbudowa miasta przez władze pruskie w/g śmiałych projektów Hausnera.
 - Działalność przedwojennej Polonii Szczecińskiej i Związku Polaków w Niemczech.
 - Wyzwolenie miasta a następnie Uchwały Konferencji Poczdamskiej przyznającej Szczecin-polsce.
 - Przyznanie rangi miasta wojewódzkiego i odbudowa portu oraz przemysłu stoczniowego nadające rozwojowy i morski kierunek miastu i regionowi.
 - Odbudowa i rozbudowa miasta podjęta na szerszą skalę od roku 1960, kontynuowana w coraz większym tempie.
- ad 5/ Szczecin uważany był przez długie lata przez część tutejszej ludności pochodzenia miejskiego i mieszkańców innych miast

Del. 5 !

kraju za "wielką wieś z tramwajami" nie bez racji, gdyż w przeciwieństwie np. do Gdańska czy Wrocławia - większość mieszkańców rekrutowała się z b. mieszkańców wsi, przynoszących z sobą różne kompleksy, uprzedzenia i przyzwyczajenia. Wynika to stąd że ludność miejska jako mniej odporna nie znosiła warunków bytowania w trudnym roku 1945.

Z biegiem lat różnica się stopniowo zacierała, przybywało ludności miejskiej do rozwijającego się przemysłu z różnych miast kraju, element wiejski urbanizował się i drugie pokolenie staje się już ludnością typowo miejską.

- a/ **Aktualnie** społeczność szczecina to prawie jednolita rozumiejąca się grupa ludności-patriotów swego miasta-przynajmniej na zewnątrz. Wewnętrznie istnieją jeszcze pewne zawiści, uprzedzenia, pretensje do władz, na skutek istniejących niewygód, niedostatku mieszkań, sieci handlowej w nowych osiedlach i na peryferiach na skutek błędów i nieprzemyślanych decyzji w latach ubiegłych.
- b/ **Bardzo** dobry i rzadko spotykany, stawiałbym go na drugim miejscu po rodowitych warszawiakach, co nie wymaga już dalszych komentarzy.

z poważaniem XX

